

Sto lat po Potopie

Była sobota. *Thumy bydgoszczan przyszły do miejskiego parku, by zobaczyć przywieziony z Berlina „Potop”*

Kiedy fontanna trysnęła wodą, słychać było głosy zachwytu. Już wtedy - 23 lipca 1904 roku – wiadomo było, że rzeźba stanie się dumą i wizytówką miasta, a także ulubionym punktem spotkań mieszkańców.

Ferdinandowi Lepcke wykonanie pomnika zajęło sześć lat. „Potop” przez kolejne 39 był symbolem Bydgoszczy. Będzie nim znowu.

Co z nowym „Potopem” – s. 9

Przełom lat 20 i 30.
Rodzina po pogrzebie
fotografuje się przy fontannie.



Sto lat temu na Weltzienplatz

Setki bydgoszczan przyszło 23 lipca 1904 roku do miejskiego parku, by zobaczyć przywieziony z Berlina „Potop”. Kiedy fontanna trysnęła wodą, słychać było głosy zachwytu. Od razu wiadomo był, że stanie się dumą i wizytówką miasta oraz ulubionym punktem spotkań



Uroczyste i długo wyczekiwane odsłonięcie pomnika nastąpiło 23 lipca 1904 roku. Imprezę zaplanowano na godz. 11. Już od rana teren parku i jego okolice patrolowała policja. Te szczególne środki ostrożności podjęto z powodu gości zaproszonych na imprezę - przedstawiciele rządu z Berlina. To właśnie tam narodził się pomysł postawienia fontanny w Bydgoszczy.

W 1897 roku minister wyznań, oświaty i zdrowia postanowił przeznaczyć na ten cel aż 100 tys. marek. Kiedy wiadomość dotarła do władz miasta, a następnie do lokalnych gazet, zaczęła się trwająca kilka tygodni dyskusja, gdzie postawić pomnik.



Rząd od początku sugerował Weltzienplatz, czyli dzisiejszy plac Wolności i ostatecznie ta koncepcja wygrała. Projekt wybrany miał być przez konkurs. Jego organizację powierzono Krajowej Komisji Sztuki w Berlinie, którą wspomagali dwaj przedstawiciele bydgoskiego magistratu. Jury podjęło decyzję jednogłośnie. Zwycięzcą został Ferdinand Lepcke, znany berliński rzeźbiarz. W nagrodę otrzymał 3 tys. marek i kontrakt na wykonanie pomnika.

Bydgoszczanie zwycięski projekt poznali w styczniu 1899 roku, kiedy to na specjalnie zorganizowanej wystawie pokazano model i rysunki fontanny. Prace nad „Potopem” – tak nazywała się jego rzeźba - miały się zakończyć na początku 1901 roku. Ostatecznie zajęły sześć lat.

W letnie dni fontanna dawała miłe uczucie-chłodu. Jej otoczenie było bardzo zadbane. W pobliżu czekał fotograf z aparatem na statywie i robił zdjęcia chętnym. Klientów mu nie brakowało, bo być w Bydgoszczy i nie sfotografować się pod „Potopem”, było nie do pomyślenia.

Przez 39 lat rzeźba była symbolem Bydgoszczy. Zniszczona 7 stycznia 1943 roku przez Niemców i przetopiona na potrzeby przemysłu zbrojeniowego przetrwała we wspomnieniach najstarszych mieszkańców i na czarno-białych fotografiach. Sto lat po odsłonięciu będzie rekonstrukcja. Taki cel ma powstałe pół roku temu Stowarzyszenie Odbudowy Bydgoskiej Fontanny Potop. – Szukamy sponsorów. Jesienią gotowy będzie model w skali 1:5. Odbudowaną fontannę prześlemy miastu – zapowiada przewodniczący Stowarzyszenia prof. Zygmunt Mackiewicz.

Zbigniew Raszewski w swojej encyklopedii poświęconej Bydgoszczy „Pamiętnik gapia. Bydgoszcz, jaką pamiętam z lat 1930-1945” szczegółowo opisał wygląd fontanny: „Założona na planie prostokąta, którego krótsze boki przedłużono półkolami, składała się z dosyć głębokiego basenu i trzech grup wykonanych w brązie, wyrastających z wody do wysokości 3 m, oblewanych wodą przez wodotryski. Grupa środkowa przedstawiała kilka istot szukających schronienia w skałach. Na szczycie stał nagi, silny mężczyzna, który lewym ramieniem obejmował omdlałą kobietę, a prawe podawał drugiemu mężczyźnie, ostatkiem sił wdrapującemu się na górę. Nieco niżej leżała martwa kobieta. Jej dziecko żyło jeszcze i z rozpaczą wpatrywało się w matkę. Za nim wynurzał się lew, również szukający ratunku przed powodzią. W pewnej odległości od tej grupy niedźwiedzica trzymała w zębach swoje małe, starając się je unosić ponad wodę. Z drugiej strony mężczyzna, który się jeszcze ponad wodą utrzymywał, ginął w splotach wielkiego węża. Myśl przewodnia tego dzieła była jasna: kto nie wszedł do arki, ten utonie, choćby się wspiął na szczyty gór. (Jeśli nie zginie wcześniej z wycieńczenia albo w szponach dzikich zwierząt). Prawdę mówiąc, trudno by z całej Biblii wybrać dla naszego miasta scenę trafniej obrazującą jego przyszły los. Czyżby ówczesne władze w natchnieniu zamówiły ten pomnik u Lepckiego? Nic na to nie zdaje się wskazywać, by ktokolwiek łączył jego wymowę z przewidywaniami przyszłości”.



Informacje o działalności Stowarzyszenia Odbudowy Bydgoskiej Fontanny Potop i mnóstwo fotografii przedstawiających fontannę znaleźć można na stronie internetowej www.potop.bydgoszcz.pl.

By stać się sponsorem kilograma brązu, wystarczy wpłacić 15 zł.
Pieniądze na rekonstrukcję „Potopu” wpłacać można na konto Stowarzyszenia:
Bank PKO BP Stowarzyszenie Odbudowy Bydgoskiej Fontanny Potop
26 1020 1462 0000 7402 0103 1087.